

Bartosz Wróblewski

Wpływ Johna Bagota Glubba na polityczną strategię Brytyjczyków w Lewancie

W wyniku I wojny światowej Wielka Brytania i Francja przejęły kontrolę nad arabskimi terytoriami Imperium Osmańskiego. Po kilku latach sporów i negocjacji oba mocarstwa podzieliły zdobyte obszary w ten sposób, że Syria i Liban przypadły Francji, natomiast Mezopotamię, Palestynę i Transjordanie otrzymali Brytyjczycy¹. Trzeba jednocześnie podkreślić, że to Wielka Brytania zdominowała region. Od 1918 r. to w Londynie decydowały się losy świata arabskiego i sytuacja ta trwała do 1956 r. Dopiero nieudana interwencja przeciw Egiptowi z końca tego roku położyła kres temu porządkowi politycznemu. Szczególnie istotne były lata 1945–1956, gdy dominacja brytyjska została zakwestionowana przez ruch panarabski, a jednocześnie podważało ją nowe państwo w regionie, czyli Izrael.

Właśnie w tych latach szczególnie rozwinęła się kariera oficera brytyjskiego Johna Bagota Glubba. Dowodził on armią Haszymidzkiego Królestwa Jordanii i dzięki temu miał oczywisty wpływ na jego politykę. Jednak rola tego dowódcy nie ograniczała się tylko do zakulisowych wpływów w Ammanie. Glubb stał się dla elity haszymidzkiej monarchii głównym łącznikiem z władzami w Londynie. Równocześnie, co może było jeszcze ważniejsze, oficer ten stał się dla generalicji brytyjskiej głównym specjalistą w sprawach arabskich. Z czasem także cywilna część administracji zaczęła doceniać jego opinie, co nie znaczy, że zawsze się z nim zgadzano. J.B. Glubb okazał się ważną postacią w bliskowschodniej polityce brytyjskiej w latach 1945–1956. Należy więc zwrócić uwagę na wpływ, jaki wywarł on na strategię Londynu. Dotyczy

¹ A. Bartnicki, *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882–1936*, Warszawa 1974, s. 208–209.

to szczególnie trzech kluczowych problemów. Po pierwsze, chodzi o powstanie Izraela, po drugie, o podtrzymywanie monarchii haszymidzkiej, wreszcie o kwestie polityki wobec dyktatora Egiptu Gamala Abdel Nasera.

Specyficzna rola J.B. Glubba

Rola, jaką odegrał w polityce brytyjskiej wobec Lewantu J.B. Glubb, wymaga kilku słów wyjaśnienia. Należy zwrócić uwagę na pewne szczegóły jego biografii. Glubb przybył na Bliski Wschód po I wojnie światowej. W czasie tego konfliktu walczył w Europie osiągając stopień majora. W latach 20. XX w. służył w Iraku. Tam zapoznał się z życiem arabskich koczowników i zafascynowała go ich kultura i historia. W ramach swych obowiązków utworzył oddziały straży granicznej złożone z Beduinów, którymi dowodził przez kilka lat².

Na początku lat 30. XX w. Glubb przeniósł się do Transjordanii, gdzie utworzył również oddziały straży granicznej złożone z Beduinów. Pod koniec lat 30. otrzymał dowództwo całej armii transjordańskiej nazywanej Legionem Arabskim. Trzeba jednak dodać, że była to wtedy zaledwie kilkusetosobowa jednostka zmilitaryzowanej policji³. Dopiero w czasie II wojny światowej Glubb przekonał brytyjskie dowództwo wojskowe, a także ministra Anthony'ego Edena, że siły te należy rozbudować. Dzięki zwiększonym dotacjom brytyjskim J.B. Glubb stworzył kilkutysięczną zawodową armię. W 1948 r. jej gotowa do akcji siła obejmowała około 5 tys. ludzi. Siły te nie posiadały lotnictwa ani czołgów. Miały jednak wozy bojowe i dysponowały niewielką liczbą dział i – jak na warunki ówczesnego świata arabskiego – stanowiły doskonale wyszkoloną i zdyscyplinowaną armię⁴.

Warto przypomnieć, że Transjordania była państwem utworzonym w 1921 r. przez Brytyjczyków. Podzielili oni przyznane im tereny w Lewancie na Palestynę i Transjordanie. Granicą między nimi była rzeka Jordan. Brytyjczycy sprawowali w Palestynie władzę bezpośrednią, natomiast władcą Transjordanii ogłosili księcia Abd Allaha z rodu Haszymidów. Ród ten sprzymierzył się z nimi w czasie I wojny światowej przeciw Turkom. Londyn przyznał tron w Ammanie Abd Allahowi, ale oczywiście musiał on uznać zwierzch-

² J. Lunt, *Glubb Pasha. A Biography Lieutenant – General Sir John Bagot Glubb. Commander of the Arab Legion 1939–1956*, London 1984, s. 14, 18–19.

³ Idem, *The Arab Legion*, London 1999, s. 35–36, 45–47.

⁴ B. Wróblewski, *Legion Arabski (1920–1957)*, Toruń 2009, s. 81. Legion składał się teoretycznie z 6633 osób, jednak efektywnych żołnierzy było ok. 5 tys. Z budżetu formacji opłacano również policję, straż więzienną i część urzędników.

nictwo mocarstwa. Transjordania była protektoratem brytyjskim w latach 1921–1946, miała wtedy status emiratu. W 1946 r. otrzymała formalną niepodległość, a Abd Allah został proklamowany królem. Mimo to państwo pozostawało w wielu kwestiach zależne od Wielkiej Brytanii. Szczególnie oczywista była zależność w sprawach finansowych. Wystarczy przypomnieć fakt, że kilkutyśięczny Legion Arabski był w całości finansowany dzięki dotacjom brytyjskim. Pustynne państwo nie posiadało dość środków, by utrzymywać jakiegokolwiek większe siły zbrojne. Właśnie J.B. Glubb, jako zaufany generał brytyjskiej, organizował dotacje dla armii transjordańskiej. Równocześnie to on decydował o wydatkach. Dotacje były przekazywane nie rządowi w Ammanie, lecz dowództwu Legionu Arabskiego, czyli w istocie J.B. Glubbowi⁵. Gdy się o tym pamięta, oczywisty staje się fakt kluczowej roli pełnionej przez tego oficera.

Brytyjczyk jako dowódca armii arabskiego królestwa był zjawiskiem zwyczajnym przed II wojną światową. Jednak w okresie upadku kolonializmu pozycja J.B. Glubba stała się niezwykła i trudno ją było uzasadnić. Mimo to w latach 1946–1956 pozostawał on szefem sztabu i faktycznym dowódcą Legionu Arabskiego (formalnym dowódcą był król). W tym okresie rozbudowywał tę armię, a poza tym rosła jego rola polityczna. Szczególnie, gdy 20 lipca 1951 r. zginął w zamachu w Jerozolimie król Abd Allah. W okresie trudności wewnętrznych armia stawiała się jedynym gwarantem stabilności tronu Haszymidów. Jednocześnie dominująca rola Glubba była solą w oku nacjonalistów arabskich, a zwłaszcza zwolenników Nasera. W latach 1948–1956 był on obiektem nieustannych ataków propagandowych. Mimo to aż do marca 1956 r. wydawał się dominować w polityce jordańskiej i spychał w cień nowego króla Jordanii – Husajna. Jednak w marcu 1956 r. król odebrał mu dowództwo i wygnał z kraju, udowadniając, że ocena wpływów tego Brytyjczyka była przesadna⁶.

Sprawa Palestyny

W okresie, gdy J.B. Glubb sprawował dowództwo armii jordańskiej, intensywnie korespondował z władzami w Londynie. W korespondencji tej przedstawiał swoje opinie w wielu kwestiach. Żadna z nich nie była jednak tak istotna, jak problem rozwiązania konfliktu w Palestynie. W tej sprawie dowódca sił jordańskich przedstawił kilka obszernych memorandumów w latach

⁵ Idem, *Sojusz Wielkiej Brytanii z Haszymidzkim Królestwem Jordanii (1946–1958). Dylematy mocarstwa w relacjach z zależnym partnerem*, Rzeszów 2013, s. 263.

⁶ P. Young, *The Arab Legion. Men-at-Arms*, Oxford–New York 2005, s. 18–19.

1946–1947. Zasypywał nimi War Office i Foreign Office, a jego koncepcje były wyraźne i dość radykalne. Należy przypomnieć, że w wyniku masowego osadnictwa Żydów w Palestynie powstała tam silna mniejszość narodowa, mimo to ponad 60% ludności kraju stanowili Arabowie. W 1939 r. Brytyjczycy, by pozyskać sobie opinię arabską, wydali tzw. *Białą Księgę*. Zgodnie z tym dokumentem zdecydowanie ograniczono legalny napływ Żydów do Palestyny. Co więcej, Londyn obiecał nadanie w bliskiej przyszłości niepodległości kolonii. Terytorium to miało być dwunarodowym państwem, w którym Arabowie zachowaliby większość. Ideę tę odrzucił zdecydowanie ruch syjonistyczny. Domagał się on przekształcenia Palestyny w państwo żydowskie. Syjoniści uważali, że to właśnie obiecali im Brytyjczycy w Deklaracji Balfoura w 1917 r. Zmianę koncepcji Londynu uznali za zdradę. Od 1945 r. niektóre organizacje żydowskie rozpoczęły terrorystyczne ataki przeciw administracji brytyjskiej w Palestynie. Co ciekawe, również arabscy działacze odrzucali koncepcję brytyjską i domagali się natychmiastowego proklamowania niepodległości kolonii⁷.

Rząd w Londynie w 1945 r. oficjalnie podtrzymał koncepcję utworzenia w Palestynie dwunarodowego państwa z przewagą ludności arabskiej i jednocześnie z gwarancjami dla obecności w tym kraju Żydów. Jednak zaostrezenie się sytuacji na miejscu i równocześnie prosyjonistyczny nacisk USA uświadamiał wielu Brytyjczykom, że konflikt arabsko-żydowski wymaga jakiegoś radykalnego rozwiązania⁸.

Z projektem wyjścia z impasu wystąpił również J.B. Glubb. W tajnych pismach, które kierował do dowództwa wojsk brytyjskich i do rządu, wskazywał na konieczność porzucenia mrzonek o dwunarodowym państwie. Pomysł J.B. Glubba sprowadzał się do akceptacji podziału Palestyny na państwo arabskie i żydowskie. Podział miał być jednak przeprowadzony w sposób niekorzystny dla strony żydowskiej. Idee wyrażane przez J.B. Glubba najlepiej oddaje jego memorandum skierowane do War Office w Londynie. Pismo nosi datę 13 lipca 1946 r.⁹

Dowódca armii haszymidzkiej stwierdzał w tym piśmie, że podziału nie da się uniknąć. Powstrzymywanie go skieruje nienawiść obu stron konfliktu przeciw Londynowi. Wobec tego to Wielka Brytania powinna szybko i zdecydowanie przeprowadzić separację obu społeczności i nadać im niepodległość.

⁷ J.C. Hurewitz, *Diplomacy in the Near and Middle East*, Vol. II, s. 219–226; G. Kirk, *The Middle East 1945–1950*, London–New York–Toronto 1954, s. 233 i 252.

⁸ A. Patek, *Wielka Brytania wobec Izraela maj 1948 – styczeń 1949*, Kraków 2002, s. 32.

⁹ B. Wróblewski, *Sojusz...*, s. 150.

Jednocześnie uważał on, że dla pozycji imperium brytyjskiego bardziej niebezpieczni są syjoniści. Proponował więc, by przyznać państwu żydowskiemu mniej niż 20% obszaru Palestyny. Żydom przypaść miała Równina Nadmorska i większość Galilei. Reszta kraju przypadłaby Arabom, choć Jerozolima stanowić miała enklawę pod zarządem międzynarodowym, a port w Hajfie miał pozostać protektoratem brytyjskim. Co ważne, zgodnie z koncepcją J.B. Glubba, tereny arabskie nie miały utworzyć odrębnego państwa, lecz być połączone z Transjordanią. Abd Allah – jako król Transjordanii i Palestyny – zapewniłby podtrzymanie wpływów brytyjskich na ziemiach na zachód od Jordanu. Autor projektu podkreślał, że podział musi być dokonany szybko i w wyniku arbitralnych działań Wielkiej Brytanii. Stwierdzał, że spotka się on na pewno z protestami w regionie i na świecie, ale zapewniał o możliwości utrwalenia nowych granic¹⁰.

W kilku kolejnych pismach J.B. Glubb powtarzał zasadniczo ten schemat podziału i swoje argumenty za jego dokonaniem. Musiał również przyznać, że akcje tego typu Brytyjczycy musieliby podjąć wbrew protestom władz USA, nie mówiąc już o syjonistach czy nacjonalistach arabskich. Wyrażał jednak wiarę w to, że wielu przywódców, pomimo oficjalnych protestów, w istocie będzie zadowolonych z powodu znalezienia jakiegoś rozwiązania konfliktu. Wskazywał, że np. król Transjordanii nie może oficjalnie poprzeć akcji brytyjskiej, ale Legion Arabski będzie w niej współuczestniczył za zgodą monarchy¹¹.

Radykalne projekty J.B. Glubba z lat 1946–1947 nie doczekały się realizacji. Ostatecznie rząd Partii Pracy w 1947 r. przekazał sprawę rozwiązania konfliktu w Palestynie w ręce Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Jak wiadomo, organizacja ta po licznych debatach uchwaliła wniosek o podziale Palestyny. Schemat podziału był zdecydowanie niekorzystny dla Arabów i oddawał ponad 50% kraju w ręce Żydów. Co gorsza, projekt podziału uchwalony 29 listopada 1947 r. nie uwzględniał realnej sytuacji w terenie. Zresztą strona arabska nie godziła się na żaden projekt podziału. Rezultatem tych decyzji był wybuch wiosną 1948 r. wojny domowej między ludnością żydowską a arabską. Natomiast po wycofaniu się sił brytyjskich od 15 maja 1948 r. rozpoczęła się wojna proklamowanego państwa Izrael z armiami sąsiednich krajów arabskich¹².

¹⁰ *Top Secret. Not on Partition as a solution of the Palestine problem. J.B. Glubb to Field Marshall Lord Montgomery*, July 13, 1946, WO 216/207, s. 1–8.

¹¹ B. Wróblewski, *Sojusz...*, s. 154–155.

¹² A. Patek, op. cit., s. 36.

Tak więc propozycje J.B. Glubba nie zostały zrealizowane. Trudniej natomiast stwierdzić, jak były odbierane we władzach brytyjskich. Czy dowódca Legionu Arabskiego mógł liczyć na to, że wpłynie na decyzje rządu w Londynie? Niewątpliwie jego propozycje były czytane i komentowane. Można wykazać, że wśród wyższego dowództwa armii brytyjskiej memorandum Glubba zostało przyjęte pozytywnie. Armia brytyjska uznawała argumenty tego oficera i gdyby to generałowie decydowali, to być może zrealizowałiby pomysł dowódcy Legionu Arabskiego¹³. Jednak cywilni urzędnicy, a zwłaszcza szef Foreign Office wywodzący się z Partii Pracy – Ernst Bevin, patrzyli na rzeczywistość zupełnie inaczej niż wojskowi. Strategiczne interesy armii były drugorzędne wobec takich faktów jak możliwość wybuchu sporu między Londynem a Waszyngtonem w kwestii brytyjskich działań w Lewancie. E. Bevin uznawał też, że to Liga Arabska reprezentuje przyszły kierunek polityki arabskiej i popieranie klienta Londynu, jakim był Abd Allah, nie może odbywać się kosztem sporów z tą organizacją. Rząd Partii Pracy w dużej mierze zlekceważył więc ostrzeżenie dowódcy Legionu Arabskiego¹⁴.

Sprawa przyszłości Jordanii

Polityka E. Bevina w sprawie Palestyny wydawała się ostrożna, ale w rezultacie przyniosła Londynowi klęskę o olbrzymich konsekwencjach. Izrael powstał i rozszerzył swe granice wbrew polityce Wielkiej Brytanii. Nowe państwo stało się wrogiem interesów Londynu w regionie. Kraje arabskie związane sojuszem z Wielką Brytanią, czyli Jordania, Irak i Egipt czuły się zdradzone i poniżone polityką brytyjską. Z perspektywy regionu nie można się było doszukać w niej jakiegokolwiek logiki. Z kolei arabska opinia publiczna uważała Wielką Brytanię po prostu za sojusznika Izraela, który oszukuje rządy arabskie i jedynie udaje bezstronność wobec walczących państw. Z kolei w propagandzie izraelskiej Londyn był sojusznikiem reakcyjnych państw arabskich, którymi dowolnie dyrygował. Argumentem za takim obrazem rzeczywistości mogła być rola J.B. Glubba jako dowódcy armii jordańskiej. Londyn miał dążyć do zagłady Izraela dokonanej rękami arabskich monarchii. Taki obraz wydarzeń przedstawiono w 1948 i 1949 r. również w ZSRR i państwach odcienionych zależnych¹⁵.

¹³ E-12325, FO 371/61583.

¹⁴ Secretary of State's to Prime Minister, January 9, 1947, FO 800/476. ME/47/4.

¹⁵ J.L. Gelvin, *Konflikt izraelsko-palestyński*, tłum. T. Tasznar, Kraków 2009, s. 151.

W czasie wojny w Palestynie w 1948 r. J.B. Glubb jako dowódca Legionu Arabskiego poprowadził swoją armię przeciw Izraelowi. Dowodził w czasie walk, jakie Legion toczył w Jerozolimie. Udało mu się zdobyć Stare Miasto oraz obronić pozycje pod Latrum. Mimo to, gdy Izraelczycy zdobyli miasta Liddę i Ramłę, to właśnie jego propaganda panarabska oskarżała o zmcwę z Izraelem. W czasie walk sytuacja królestwa jordańskiego była chwilami groźna. W związku z tym J.B. Glubb apelował do Londynu o zwiększenie pomocy dla armii jordańskiej. Również po zakończeniu walk nie przestawał wzywać władze brytyjskie, aby udzieliły pomocy państwu jordańskiemu.

Ciekawe były argumenty, których używał, by przekonać brytyjskich decydentów do swych poglądów. J.B. Glubb podkreślał, że gdyby doszło do rozpadu Legionu Arabskiego, to konsekwencją tego stałby się upadek tronu Haszymidów w Jordanii. W rezultacie obszar Jordanii stałby się terenem chaosu politycznego. Ziemie Zachodniego Brzegu Jordanu przejąc miał Izrael, co musiało powiększyć liczbę uchodźców. Co gorsza, tereny na wschód od Jordanu musiały przyciągać sąsiadów arabskich. J.B. Glubb przewidywał, że przejąc te ziemie będzie próbowała Syria oraz Arabia Saudyjska. Wobec tego przeciwny im – również rządzony przez Haszymidów – Irak będzie starał się opanować tereny Jordanii. W rezultacie dopuszczenie do klęski Legionu Arabskiego i obalenia monarchii w Ammanie mogło zdestabilizować cały region i spowodować powszechny konflikt między państwami arabskimi. Dlatego właśnie, mimo ogromnych kosztów, jakich wymagała jego strategia, wzywał rząd brytyjski, by zwiększył dotacje dla Legionu Arabskiego oraz ogólne dotacje dla państwa jordańskiego. Należało również przeznaczyć spore kwoty na pomoc dla uchodźców palestyńskich. Tłumaczył, że podtrzymanie niezależnej monarchii haszymidzkiej będzie działało stabilizująco na sytuację w regionie. Mimo pozorów rozwiązanie to, jak twierdził, miałoby być tańsze niż dopuszczenie do upadku monarchii haszymidzkiej w Ammanie. Gdyby do tego jednak doszło, to likwidację odrębnego państwa jordańskiego uznawał za rzecz pewną, gdyż suwerennością tego państwa zainteresowany był, jego zdaniem, głównie dwór i rząd, a nie ludność w swojej masie. Ta mogła łatwo uznać rządy innego kraju arabskiego¹⁶.

To pesymistyczne spojrzenie na problem trwałości Jordanii uzyskało w zasadzie silny oddźwięk w Londynie. Tym razem propozycje przedstawiane przez J.B. Glubba spotkały się z akceptacją władz brytyjskich. W la-

¹⁶ J.B. Glubb, *The Trans-Jordan Situation*, August 12, 1948, FO 371/68822. E11049/14/6, s. 3–8.

tach 1949–1951 nastąpiło zwiększenie dotacji dla armii jordańskiej, której liczebność uległa potrojeniu oraz dla cywilnych działów gospodarki państwa. Można w pewnym sensie powiedzieć, że Brytyjczycy przejęli na siebie ciężar utrzymania monarchii jordańskiej po 1949 r., chociaż wymagało to opłacenia powiększonej armii i zaopatrzenia setek tysięcy uchodźców palestyńskich. Wszystko to było zgodne z sugestiami dowódcy Legionu Arabskiego¹⁷.

Naser jako zagrożenie

J.B. Glubb zabrał również głos w bardzo istotnej dyskusji na temat postępowania wobec dyktatora Egiptu – Nasera. Polityka tego przywódcy stała się jedną z głównych przyczyn destabilizacji brytyjskiej strefy wpływów w świecie arabskim w latach 1954–1956. Należało więc przyjąć jakąś linię postępowania wobec jego rządu. W tej sprawie dowódca Legionu Arabskiego miał jednoznaczną opinię. Uznawał przywódcę Egiptu za głównego wroga Londynu w regionie i porównywał go do Mussoliniego i Hitlera. Jego wnioski były więc oczywiste. Uważał, że należy obalić tego przeciwnika i im szybciej się tego dokona, tym lepiej¹⁸.

Należy przypomnieć, że w 1952 r. obalono w Egipcie monarchię i władzę przejął rząd wojskowy. Nowe władze przeprowadzały reformy społeczne w duchu umiarkowanej lewicowości, jednocześnie trwały spory personalne wewnątrz grupy rządzącej. Ostatecznie w ich wyniku pełną władzę zdobył pułkownik Naser. Przywódca ten pogłębił reformy i nawiązał współpracę z ZSRR w latach 1955–1956. Naraził się tym, oczywiście, na narastającą niechęć USA. Naser prowadził tę ryzykowną politykę, gdyż chciał stanąć na czele mas arabskich. Na początku jego głównym przeciwnikiem stała się Wielka Brytania. Wpływy tego mocarstwa zwalczał ostro i wyraźnie. Egipt miał zresztą bezpośrednie pretensje do Londynu, gdyż chciał odzyskać władzę nad Kanałem Sueskim. Propaganda egipska atakowała każdy przejaw wpływów Wielkiej Brytanii w regionie. Szczególnym celem tych ataków stała się Jordania jako kraj zależny od Londynu. Oczywistym symbolem tej zależności była osoba J.B. Glubba, Brytyjczyka, który dowodził dużą arabską armią. Ataki propagandowe Kairu przeciw niemu były więc szczególnie uporczywe¹⁹.

Sam dowódca Legionu Arabskiego zdawał sobie sprawę z tych uwarunkowań. W grudniu 1955 r. i styczniu 1956 r. doszło w Jordanii do masowych protestów antyrządowych. Protestowali głównie Palestyńczycy, a ich wystą-

¹⁷ B. Wróblewski, *Sojusz...*, s. 208–209.

¹⁸ J.B. Glubb, *A Soldier with the Arabs*, London 1957, s. 412–413 i 443.

¹⁹ J. Lunt, op. cit., s. 144.

pienia przekształciły się w wielodniowe zamieszki. Tylko dzięki interwencji dowodzonej przez J.B. Glubba armii udało się spacyfikować protesty. Trzeba dodać, że były one skierowane przeciw planom włączenia Jordanii do Paktu Bagdadzkiego – prozachodniego sojuszu wojskowego, w którego organizacji Londyn odgrywał główną rolę. Właśnie w okresie omawiania sprawy wejścia Jordanii do Paktu Bagdadzkiego i po zamieszkach J.B. Glubb w swych pismach kierowanych do rządu brytyjskiego wyrażał zdecydowane opinie co do przyczyn wydarzeń²⁰.

W jednym z pism z początku 1956 r. stwierdzał wprost, że całe poruszenie antybrytyjskie i antyrządowe w Jordanii to wynik działań agentury Nasera wspieranej finansowo przez Arabię Saudyjską. Również wszelkie próby organizowania oficerów arabskich w Legionie i zdynamizowania ich opozycji przeciw Brytyjczykom, którzy monopolizowali dowództwo armii, to – według niego – dzieło egipskiej agentury²¹.

W marcu 1956 r. J.B. Glubb został wygnany z kraju przez młodego króla Husajna. Co ciekawe, w tym przypadku przyznawał, że ta decyzja wynikała w znacznej części z ambicji samego monarchy, który czuł się zupełnie zepchnięty w cień przez sławnego dowódcę. Mimo to Glubb kontynuował oskarżenia wobec Nasera. Uznawał go za główne zagrożenie dla interesów imperium. To właśnie w pracach wydanych wkrótce po opuszczeniu Ammanu wprost porównywał – jak wspomniano wcześniej – Nasera do Mussoliniego czy Hitlera. Pobłażliwość wobec tego dyktatora zestawiał z polityką, która doprowadziła do Monachium. W ten sposób starał się wpłynąć na polityków w Londynie i na opinię publiczną²².

Opinie J.B. Glubba spotykały się z pozytywnym odbiorem członków rządu brytyjskiego. Trzeba pamiętać, że w 1955 i 1956 r. premierem Wielkiej Brytanii był A. Eden, który podziwiał dowódcę Legionu i współpracował z nim w czasie II wojny światowej. O ile w latach 1948–1949 ministrowie z Partii Pracy byli sceptyczni wobec wielu tez J.B. Glubba, o tyle rządzący w latach 50. XX w. konserwatyści dzielali jego imperialny obraz świata. Można więc przypuszczać, że antynaserowskie ataki tego oficera przyczyniły się w pewnym stopniu do podjęcia przez rząd A. Edena fatalnej w skutkach decyzji o zaatakowaniu w listopadzie 1956 r. Egiptu bez uzyskania pełnej zgody na ten krok ze strony Waszyngtonu²³.

²⁰ K. Salibi, *The Modern History of Jordan*, London 1998, s. 190; J. Lunt, op. cit., s. 140.

²¹ B. Wróblewski, *Sojusz...*, s. 319.

²² J.B. Glubb, *A Soldier...*, s. 443.

²³ W. Scott Lucas, *Divided we Stand. Britain, the US and the Suez Crisis*, London 1991, s. 41 i 96.

Podsumowanie

J.B. Glubb był niewątpliwie postacią wybitną. Na pewno nie był typem zawodowego żołnierza o ograniczonym spojrzeniu. Posiadał swoją wizję stosunków arabsko-brytyjskich. Opierał ją na idei popierania interesów rodu Haszymidów, który władał Irakiem i Jordanią. Ród ten mógł, według niego, w sprzyjających okolicznościach dokonać zjednoczenia świata arabskiego. J.B. Glubb uważał, że sukcesy tego rodu umocnią wpływy Wielkiej Brytanii w regionie. Lokalnie starał się umacniać odrębność Jordanii. Dowódca ten często przekazywał swoje idee do odpowiednich ministerstw w Londynie i był przekonany, że posiada lepsze rozeznanie sytuacji w regionie niż biurokracja na wyspie. Trzeba dodać, że często rzeczywiście rozumiał spory i konflikty wewnątrzarabskie lepiej od polityków brytyjskich. Powyżej przedstawiono kilka problemów, którymi zajmował się J.B. Glubb oraz projekty rozwiązań, jakie starał się narzucić politykom brytyjskim w sprawach Lewantu. Pozostaje pytanie, czy jego memoriały wywierały realny wpływ na decyzje władz brytyjskich w interesujących go kwestiach.

Wydaje się, że z trzech spraw, które szczególnie go poruszały, sukces odniósł w dwóch. W najważniejszej kwestii – przyszłości Palestyny – nie zdołał w żaden realny sposób wpłynąć na politykę rządu Partii Pracy w latach 1946–1948. Nawet poparcie, jakie uzyskał w dowództwie armii brytyjskiej, nie wpłynęło na ostrożną i pozbawioną jakiejkolwiek myśli strategicznej politykę E. Bevina. Natomiast w sprawie umocnienia odrębności Jordanii Glubb odniósł znaczny sukces. Umocnienie to odbyło się na koszt Londynu zgodnie z sugestiami jego pism. Również w kwestii polityki wobec Nasera w konserwatywnym rządzie brytyjskim zwyciężyła w 1956 r. opinia zgodna z jego sugestiami. Ten sukces był jednak bardzo gorzki. Stało się to już po jego usunięciu z Jordanii w marcu 1956 r., a co gorsza, atak na Egipt w listopadzie tego roku zakończył się całkowitą klęską polityczną Wielkiej Brytanii i upadkiem jej wpływów. J.B. Glubb uważał taki wynik rozgrywki za nieszczęście i błąd historii.